



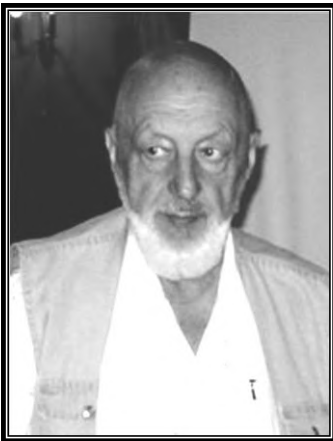
# PRZYGODNIK

Rok XI numer 10 (130)

Biuletyn Klubowy

Październik 2011 r.

## ODSZEDŁ WSPANIAŁY CZŁOWIEK



*O naszym regionie wiedział wszystko i trudno uwierzyć w to, że już nigdy nie usłyszymy już na żywo jego ciepłego głosu opowiadającego o Łysicy czy rosnącym na Podziu milku wiosennym*

Dnia 6 października br. w wieku 72 lat zmarł **Jerzy Kapuściński** - Członek Honorowy PTTK i

Zasłużony Instruktor Krajoznawstwa, członek wielu naczelných gremiów PTTK.

Był pomysłodawcą i realizatorem wielu imprez dla osób niepełnosprawnych integrując te środowiska wokół spraw turystyki, krajoznawstwa, a także ochrony przyrody. Szczególnie zasłużony dla ochrony środowiska i krajobrazu naturalnego regionu świętokrzyskiego. Przez wiele lat można było go usłyszeć w coniedzielných audycjach na antenie Polskiego Radia. Był też autorem licznych publikacji popularyzujących region świętokrzyski i naszą przyrodę.

Za swoją działalność wyróżniony licznymi nagrodami. Odznaczony i wyróżniony m.in. Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotą Odznaką "Zasłużonego Działacza Turystyki", "Zasłużonego Działacza Kultury", Złotą Honorową Odznaką PTTK i in. W ostatnich dniach został uhonorowany tytułem Wędrowca Świętokrzyskiego.

Odszedł od nas wybitny wychowawca kilku pokoleń krajoznawców, przyrodników i przewodników świętokrzyskich, a także autorytet dla wielu zwykłych ludzi. Mimo ciężkiej choroby cały czas przekazywał innym swoją wiedzę o regionie. W naszych sercach pozostanie jako prawy, pełen życzliwości i radości życia Człowiek, wspaniały gawędziarz, który zostawił nam zamiłowanie do poznawania własnego kraju i jego przyrody.

**Pozostanie w naszej pamięci na zawsze...**

**REDAKCJA**

## NASZE 45 URODZINY

Pięć lat temu świętowaliśmy nasze czterdziestolecie w Ciekotach na turystycznym zlocie. Pogoda była piękna i impreza pod chmurką bardzo się wtedy udała. Czas szybko ucieka i zanim się obejrzelimy, trzeba było pomyśleć o kolejnym jubileuszu Klubu. Tym razem organizatorzy postanowili nie ryzykować i urządzić spotkanie pokoleń pod dachem. Gościny użyczył nam Wojewódzki Dom Kultury, gdzie wszyscy obecni i byli członkowie Klubu „Przyszłość” mogli spotkać się w sobotę 1 października po południu w sali kominkowej na urodzinowym przyjęciu.



Przybyła dość liczna grupa byłych członków Klubu i cieszy, że jeszcze o nas pamiętają. Niestety obecni członkowie nie stawili się zbyt licznie, choć okazja była wyjątkowa. Zaszczycili nas swą obecnością: poseł na sejm Konstanty Miodowicz, Prezes oddziału PTTK w Końskich - Wojciech Pasek i Alina Sosnał z Pińczowa. Przybyli też prezesi kół i klubów działających przy naszym oddziale, choć niestety nie wszyscy. Spotkanie poprowadził kol. Kazimierz Micorek – były prezes Klubu. Swoją funkcję piastował przez wiele lat. Dziś jest naszym Honorowym Członkiem. Po przywitaniu wszystkich przybyłych gości, nastąpił bardzo ważny dla Klubu moment – wręczenie Złotej Honorowej Odznaki za zasługi dla PTTK. Długo na nią czekaliśmy. Wręczył ją na ręce prezesa Klubu, Jerzego Pabiana Grzegorz Szczęsny, prezes kieleckiego oddziału PTTK w asyście posła na Sejm Konstantego Miodowicza, który nie bacząc na trwającą właśnie gorączkę



przedwyborczą postanowił ten wieczór spędzić z nami, zapominając na kilka chwil o polityce. A my mogliśmy poznać go z zupełnie innej, dla nas bardzo ciekawej strony. Powiedział między innymi:

*„... Te nostalgiczne, takie sentymentalne myślowe podróże prowadzą mnie do początków, które miały miejsce w czasie obozu zuchowego pod Babią Górą, wielką i potężną Babią Górą. Moim marzeniem było wejście na szczyt i wszedłem, a wracając do mojego rodzinnego miasta natychmiast zacząłem prosić moich rodziców, by wprowadzili mnie do PTTK. Chodziłem z nimi na zebrania... Do gór wracam teraz, wracam do tego pięknego czasu: swobodnego i dzikiego, do najpiękniejszych kart w moim życiu, do tych wspaniałych ludzi, wspinania, do zupełnie innej postaci. ... A teraz przychodzi mi podziękować za to, że zbieramy się dzisiaj na tym ważnym spotkaniu, które we wszystkich nas budzi emocje, bo dotyczy przeszłości, a przeszłość jest zawsze bardzo piękna, gdyż doświadczaliśmy w niej bardzo wiele dobra i emocji, które wiążą. Za to, że włączyliście mnie w ten emocjonalny moment rodziny PTTK – bardzo dziękuję.”* - co skwapliwie dla nas zanotował kol. Tomasz Wągrowski.

Pierwszą część spotkania zakończył pokaz zdjęć z naszych wycieczek i imprez, które organizowaliśmy na przestrzeni tych wszystkich lat. Mimo naszych usilnych starań, starych zdjęć nie udało nam się zbyt wiele zgromadzić. Pewnie leżą zapomniane gdzieś głęboko w szufladach. Może już nie istnieją. Robiło ich się kiedyś znacznie mniej niż obecnie. Nie zawsze były też wykonane na dobrym papierze i z czasem wyblakły. Tym cenniejsze są dla nas te, które oparły się próbie czasu. A może prosiliśmy o nie zbyt mało osób? I tu gorąca prośba o użyczenie nam ich. Chętnie jeszcze uzupełnimy nasz pokaz zwłaszcza o stare zdjęcia. Po zeskanowaniu wrócą do właścicieli, a nam posłużą do dokumentacji klubowej działalności. Pokaz wymaga jeszcze uporządkowania, co niestety było widać. Przy tak ogromnej ilości imprez, odpowiedni dobór zdjęć wcale nie jest prostą sprawą. Pomimo swoich niedostatków, wszyscy z zainteresowaniem go obejrzeliby komentując niektóre zdjęcia na bieżąco.

Po prezentacji przyszedł czas na uroczysty toast i tort urodzinowy. Później ucztowano przy suto zastawionym stole. Można było zająć się swobodną rozmową i wspomnieniami w bardziej kameralnym gronie, porozmawiać z dawno niewidzianymi znajomymi. Wspominaliśmy różne chwile z życia



Klubu, jak również ludzi, którzy od nas odeszli. Kol. Waldemar Kowalski, pomysłodawca nazwy Klubu przypomniał w jakich okolicznościach ten jego pomysł się narodził. *„...W trakcie klubowych wędrówek spotykały mnie różne przygody, jak spotkanie oko w oko z dzikiem, czy kłębowisko żmij rankiem przed namiotem wygrzewających się w pierwszych promieniach słońca, w które o mały włos nie wdepnąłem. Oczywiście były także mile przygody. Ale nazwa, którą zaproponowałem dla klubu bezpośrednio wzięła się z... roweru. Kupiłem amerykańskiego górala. Miał nalepki z napisem "adventure", czyli przygoda. Był wtedy akurat konkurs na nazwę klubu przy okazji obchodów jego 30-lecia. Zgłosiłem ją i spodobało się”* - opowiadał nasz kolega. Warto zapamiętać, że oficjalnie nazwę „Przygoda” Klub przyjął w 1996 roku, a założony został w maju 1966 r. przez 29 miłośników turystyki pieszej. Wspominano założycieli Klubu, a szczególnie śp. Kazika Stąpora, związanego z Klubem od jego powstania przez prawie 40 lat. Wielu z nas go znało. Niewielki człowiek z ogromnym plecakiem, w którym miał wszystko, co może się przydać turyście na szlaku bez względu na rodzaj wyprawy. Nosił tam nawet hamak, który czasem zawieszał na drzewach w trakcie postoju pozwalając paniom trochę w nim odpocząć. Ze względu na swoje dość osobliwe usposobienie i donośny głos często żartobliwie był

nazywany „podporucznikiem skrzatem”. Nie obrażał się za to.

Na zakończenie nasze spotkanie uświetnił występ śpiewającego aktora Kieleckiego Teatru Lalki i Aktora „Kubuś”, **Zdzisława Reczyńskiego**, który dla nas specjalnie przygotował bardzo urozmaicony i ciekawy repertuar. Za dużo było chyba jedzenia i jakoś nie włączyliśmy się do wspólnego śpiewania, choć bardzo nas do tego zachęcał.



W ramach jubileuszu Klubu mamy przewidzianą pod koniec roku jeszcze jedną bardzo miłą uroczystość. Ale jej szczegóły niech na razie pozostaną tajemnicą organizatora.

Anna Hendler

*Zdjęcia: T. Wągorowski, A. Guska,  
K. Krogulec A. Hendler*

## **PIERWSZY JESIENNY SPACER Z „PRZYGODĄ”**

Od 23 września niestety mamy jesień, ale natura lubi płatać figle i takie piękne dni, jakie mamy już od dłuższego czasu niezbyt często trafiały się w pełni lata. W pierwszą niedzielę jesieni 25 września miałem przyjemność poprowadzenia klubowej wycieczki z miejscowości Dyminy Granice do Morawicy. Już na przystanku MZK byłem zaskoczony frekwencją, jak się później okazało łącznie wędrowało nas 37 osób plus uroczy piesek. Bywały oczywiście wędrowki o wiele liczniejsze, ale tym razem konkurencja była wyjątkowo duża; w sobotę Świętokrzyski Rajd Pielgrzymkowy, piknik z okazji 1011 urodzin Bartka w Zagnańsku, a w niedzielę 40-to osobowa grupa udała się na atrakcyjną wycieczkę autokarowo-pieszą z Krzyśkiem Boguszem do Parku Krajobrazowego „Dolinki Krakowskie”, no i jeszcze w Dębnie doroczne święto pieczonego ziemniaka.

Okazało się, że zapowiedź kolejnego słonecznego dnia zmobilizowała wszystkich członków i sympatyków „Przygody” do wyjścia w plener. Chyba nikt nie żałował, chociaż z rana czuć jeszcze było chłód po nocnym spadku temperatury. Już jednak od ok. 10.00 cały czas przyjemne słońce i wspaniałe, rześkie powietrze w sosnowym lesie. Wędrowaliśmy oznakowanym szlakiem „końskim” i był to przewodni temat żartów i bardziej lub mniej prawdziwych opowiadań towarzyskich podczas marszu. Czasu mieliśmy sporo, nikt się nie śpieszył,

więc szybko zrobiliśmy sobie na urokliwej polance leśnej dość długi postój, gdzie wszyscy skwapliwie wystawili natychmiast twarze do słońca. W Młynach nad Czarną Nidą rozpaliliśmy małe ognisko, a ponieważ wędrowaliśmy prawie cały czas przez gminę Morawica, zrobiliśmy sobie mały test wiedzy na ten temat. Wzięło w nim udział 10 osób, które wykazały się naprawdę sporą wiedzą, chociaż niektóre pytania wcale nie były łatwe. Na wszystkie prawidłowo odpowiedział Maciek Sierpiński, a po tylko jednym błędzie „zaliczyli” Gosia Klisik i Ula Zychowicz. Wszyscy uczestnicy otrzymali w nagrodę promocyjne upominki-gadżety gminy, ufundowane przez jej długoletniego wójta Mariana Burasa. Po dokładnym zagaszeniu ogniska, przekroczyliśmy most na Czarnej Nidzie i ruszyliśmy dalej mijając letniskowe miejscowości Podmarzysze i Marzysz. Ten odcinek był trochę piaszczysty, a leśną ciszę przez moment zakłóciło kilku motocrosowców, którzy z rykiem silników, wznecając tumany kurzu pomknęli wzdłuż lasu w kierunku na Radomice. My skręciliśmy w drogę pożarową nr 20 i pięknymi śródleśnymi ścieżkami kontynuowaliśmy wędrowkę swoim szlakiem. Po niespełna godzinnym marszu dotarliśmy do krzyżówki dróg pożarowych nr 20 i 21, gdzie szlak „koński” odbijał w lewo, a my pomaszzerowaliśmy prosto na Łabędziów, już bez szlaku. Po kilkunastu minutach wyszliśmy z tunelu, który tworzyły schodzące się nad nami gałęzie drzew, na skraj lasu gdzie znowu pełnia słońca i naprawdę godny uwagi wspaniały widok w kierunku zachodnim. Po prawej kielecka Góra Telegraf i najdłuższa miejscowość województwa świętokrzyskiego - ciągnące się na odcinku 8 km Brzeziny, na wprost w oddali ruiny zamku chęcińskiego, a nieco w lewo na wzgórzu kościół parafialny w Morawicy. Przeszliśmy obok Rezerwatu Przyrody „Radomice”, szkoda, że niestety samo skupisko cisów znajduje się na bardzo podmokłym i niedostępnym, szczególnie dla tak licznej grupy, terenie. Mijając stawy hodowlane pstrągów skręciliśmy w prawo i łąkami dotarliśmy do otwartego w czerwcu tego roku zbiornika retencyjno-rekreacyjnego na rzece Morawce, znakomitego miejsca do spacerów i wypoczynku letniego tuż pod Morawicą. Tam nad wodą, po zrobieniu grupowego, pamiątkowego zdjęcia zakończyliśmy trasę około 12. kilometrowej wycieczki. Mieliśmy jeszcze prawie godzinę do odjazdu MZK, więc już indywidualnie, jedni korzystali ze słonecznej kąpieli nad wodą, inni w zadumie przeszli Drogę Krzyżową Kalwarii Świętokrzyskiej, a niektórzy spędzili te kilka chwil przy piwku w miejscowym barze.

Postanowiłem opisać szerzej tę wycieczkę, gdyż ze względu na niedużą odległość od Kielc, małą

uciążliwość, dobrą komunikację i łatwość zorientowania się w terenie znakomicie nadaje się do wykorzystania w mniejszym, rodzinnym lub koleżeńskim gronie.

Polecam – Ryszard Łopian

## WIELKIE WĘDROWANIE U SCHYLKU LATA

Na trasę najdłuższego koneckiego rajdu, jubileuszowej „KONECKIEJ SETKI” wyszło w tym roku 79 osób. Start nastąpił w piątek 2 września 2011r o godz. 19.00 z Ośrodka "OSiR II" w Sielpi, tam też była meta, gdzie powracających piechurów przyjmowano do godz. 22 w sobotę 3 września. Obowiązywał 27. godzinny limit czasu na pokonanie całego dystansu. Najszybszym piechurów pokonanie 100 kilometrów zajęło zaledwie 15 godzin i 18 minut. Sprawdzenie swoich możliwości w długodystansowej wędrówce to główny cel takiej imprezy.



Trasa marszu przebiegała szlakami turystycznymi oraz odcinkami oznakowanymi przez organizatorów. Nawierzchnia była zróżnicowana: asfalt, drogi utwardzone, dukty i ścieżki leśne. Uczestnicy mieli do pokonania dwukrotnie pętlę o długości 50 km: Sielpia – Cieklińsko - Ruda Maleniecka - Maleniec - Kołoniec - Młotkowice – Sielpia. Każdy otrzymał numer i kartę startową oraz dokładny opis trasy wraz z mapką jeszcze przed wyruszeniem na trasę.

Uroczyste zakończenie imprezy, wraz z wręczeniem nagród odbyło się, po zaraz po śniadaniu w niedzielę 4 września. Wszystkie osoby, które zaliczyły wymagane w regulaminie dystanse otrzymały: pamiątkowy medal za ukończenie 100 km lub 75 km, statuetkę za pokonanie 100 km, dyplom za udział w Super-maratonie oraz okolicznościowy znaczek. Tradycyjnie nie prowadzono klasyfikacji za zajęte miejsce, a uzyskany na mecie czas miał tylko

znaczenie honorowe. „Najwytrwalsi” trasę tę pokonali w ciągu 26 godzin i zmieścili się w określonym przez organizatorów limicie czasowym 27 godzin. 4 osoby z różnych względów postanowiły zakończyć wędrówkę na 50 km, 10 na 75 km, a reszta, czyli 65 piechurów dotarła na metę po przejściu 100 km.

Na „Konecką 100” przybyło wielu piechurów z całej Polski np. z Olsztyna, Koszalina, Warszawy, Lublina czy Wrocławia. Najmłodszy uczestnik, Łukasz Kozdrój z Prażmowa miał 18 lat, najstarszy, Feliks Szpund z Warszawy 69 lat. Warto również dodać, że wśród uczestników imprezy znalazły się cztery osoby, które po raz dziesiąty pokonały całą 100 km trasę super-maratonu. Są to: Elżbieta Synowiec ze Skarżyska Kamiennej, Roman Wijas z Kielc oraz Wojciech Pasek i Zbigniew Gontek z Końskich. Ci znamienici i doświadczeni piechurzy, uhonorowani zostali upominkami i stosownymi dyplomami.

Organizatorami imprezy jak zwykle byli: Klub Turystyki Aktywnej PTTK „Pasat” w Końskich, Oddział PTTK w Końskich, we współpracy z Urzędem Marszałkowskim Województwa Świętokrzyskiego w Kielcach, Starostwem Powiatowym w Końskich, Urzędem Miasta i Gminy w Końskich. **WIELKIE BRAWA I GRATULACJE DLA WSZYSTKICH UCZESTNIKÓW TEGO TRUDNEGO MARSZU** i do zobaczenia za rok na następnej 11 koneckiej „setce”.

Joanna Burtnik

## XII RAJD PIELGRZYMKOWY

W tym roku każdy z jego uczestników mógł wybrać jedną z 15 tras, a rajdowe grupy prowadziło ponad stu przewodników świętokrzyskich z całego regionu. W trakcie wędrówki opowiadali o historii gór świętokrzyskich i miejsc, przez które przechodzili pielgrzymi. Trasy piesze rozpoczynały się w Świętej Katarzynie, Krajnie, Łagowie, Piórkowie, Makoszynie, Skorzeszycach, Bielinach, Grzegorzewicach, Chybicach, na Przełęczy Huckiej, w Hucie Nowej, Nowej Słupi, Kielcach, a autokarowo-piesza - w Wąchocku. Dystans, jaki mieli do pokonania piechurzy na poszczególnych szlakach był różny. Dla osób starszych i niepełnosprawnych było przygotowane dwukilometrowe przejście. Najdłuższa, spod kieleckiej Katedry liczyła blisko czterdzieści kilometrów. Wędrowało nią ponad czterdzieści osób. Trzeba było zameldować się na niej jeszcze przed świtem. Wszystkie prowadziły najpiękniejszymi zakątkami gór świętokrzyskich. Nic dziwnego, że humory pielgrzymom dopisywały. Dla jednych rajd to wyjątkowe przeżycie duchowe. Dla innych to szansa na poznanie innych ludzi lub

spotkanie znajomych, albo pokonanie własnych obaw i słabości.

Najwięcej pielgrzymów szło trasą "Rudną" z Łagowa (1042 osoby), „Zbójecką” z Bielin (929) i „Hutniczą” z Nowej Słupi (691). Najmłodszy uczestnicy imprezy na Święty Krzyż dotarli w dziecięcych wózkach. Najliczniejszą grupą pielgrzymów, podobnie jak w ubiegłych latach, byli uczniowie, którzy wędrują z księżmi, siostrami zakonnymi, katechetami, nauczycielami i rodzicami. W tegorocznym rajdzie na szlakach można było spotkać wiele rodzin. Warto przypomnieć, że w PTTK obchodzimy właśnie Rok Turystyki Rodzinnej. Pierwsi pielgrzymi doszli do celu już około godziny trzynastej i po niektórych wcale nie było widać zmęczenia.



W tym roku przypada dwudziesta rocznica przyjęcia przez Jana Pawła II tytułu Honorowego Przewodnika Świętokrzyskiego. Z tej okazji przed świętokrzyskim klasztorem można było podziwiać zrekonstruowany przez Marka Adamczaka z Kielc, jego współpracowników i Politechnikę Świętokrzyską papamobile, którym papież Jan Paweł II podróżował podczas pierwszej pielgrzymki do Polski w 1979 roku. Papamobile uczestniczył w procesji z Relikwiami Drzewa Krzyża Świętego.

Wszyscy uczestnicy rajdu spotkali się na Świętym Krzyżu. Na szczycie jedenastu osobom wręczono odznaki Korony Gór Świętokrzyskich, a cztery osoby podczas tradycyjnego „blachowania” zostały członkami Koła Przewodników Świętokrzyskich PTTK "Bartek" w Kielcach. Rajd zakończyła uroczysta Msza święta z udziałem biskupów - Kazimierza Ryczana i Kazimierza Gurdy z Kielc oraz Henryka Tomasika z Radomia. Wszyscy turyści - pielgrzymi pobłogosławieni zostali relikwiami drzewa krzyża świętego.

Ojciec Zygfryd Wiecha, superior klasztoru na Świętym Krzyżu przypomniał, że to często księża i przewodnicy mają duży wpływ na wychowanie dzieci

i młodzieży. To od ich inicjatywy często zależy czy młody człowiek będzie potrafił dostrzec Boga w pięknie przyrody. A wspólne spotkanie na Świętym Krzyżu u schyłku sezonu turystycznego nie jest dziełem przypadku.

Świętokrzyski Rajd Pielgrzymkowy to impreza, która z roku na rok cieszy się stale rosnącą popularnością. W tym roku frekwencja przeszła najśmielsze oczekiwania. Kolejny rekord padł... 24 września br. blisko pięć tysięcy turystów-pielgrzymów powędrowało na Święty Krzyż. Świętokrzyski Rajd Pielgrzymkowy jest największą w Polsce jednodniową imprezą turystyki pieszej, a jego organizatorami są przewodnicy świętokrzyscy, Oddział Świętokrzyski PTTK w Kielcach, Wydział Duszpasterstwa Ogólnego Diecezji Kieleckiej oraz Zespół Szkół Katolickich Diecezji Kieleckiej imienia świętego Stanisława Kostki w Kielcach. Komandorem tegorocznego Rajdu był Łukasz Zarzycki.

Anna Hendler

*Jarosław Tadeusz Leszczyński*

## **VI STOPNICKI RAJD PIELGRZYMKOWY**

W sobotę, 10 września 2011 roku odbył się tradycyjny, już szósty Stopnicki Rajd Pielgrzymkowy, którego organizatorzy wzięli inspirację ze Świętokrzyskiego Rajdu Pielgrzymkowego podążającego gwiaździcie na Święty Krzyż od 2000 roku.

Uczestnicy pielgrzymki wyruszyli spod dworu w Smogorzowie. Był on w przeszłości własnością Smogorzewskich h. Powąła, pamiętnikarza Jana Chryzostoma Paska, Dembińskich h. Rawicz, Dobrzańskich Leliwitów i wreszcie Linowskich do osławionej reformy rolnej w 1945 r. Obecny dwór wybudował w 1880 r. dziadek słynnego "Hubala", majora Henryka Dobrzańskiego.

Trasa rajdu pielgrzymkowego wiodła przez przysiółek Smogorzowa - Zadupie, porośnięty niewielkimi zagajnikami masyw Szyłokalni i wieś Prusy, założoną zapewne w średniowieczu przez osadzenie jeńców pruskich. Musiało to nastąpić nie później jak za Henryka Sandomierskiego, jednego z synów Bolesława Krzywoustego poległego w walce z pobratymcami Prusów - Jadźwingami. W Prusach odbyliśmy krótki odpoczynek w malowniczej kotlinie u źródeł rzeczki Skrobaczówki (dopływu Sanicy, która z kolei za pośrednictwem Wschodniej i Czarnej łączy się z Wisłą). Po krótkim relaksie ruszyliśmy w dalszą drogę. Przy wybranych kapliczkach, figurach i krzyżach odmawialiśmy rozważania na poszczególne dni *Nowenny do Matki Boskiej Stopnickiej* na intencję

dzieci i młodzieży polskiej z Wileńszczyzny, aby nadal mogły się uczyć w polskiej szkole, za dusze ofiar Katastrofy Smoleńskiej czy też o zdrowie wszystkich uczestników pielgrzymki.

Doszedłszy do Stopnicy nawiedziliśmy w pierw klasztor księży sercanów, gdzie przed cudownym obrazem św. Antoniego Padewskiego odmówiliśmy do niego nowennę. Ale nie klasztor był ostatecznym celem i dlatego podążyliśmy dalej do stopnickiej fary mającej za patronów apostołów Piotra i Pawła. Tam w Kaplicy Hinkowskiej przed łaskami słynącym obrazem Matki Boskiej Stopnickiej została odprawiona Msza Św. w intencji pielgrzymów. Celebrował ją proboszcz parafii św. św. Piotra i Pawła, a zarazem dziekan stopnicki, ksiądz kanonik



Janusz Rydzek.

Ów kapłan, który związany jest z parafią stopnicką od lipca 2010 r. przyśrubował na trwale do ołtarza pod obrazem Stopnickiej Pani mosiężną

tabliczkę upamiętniającą 350-lecie Jej obecności (1645-1995). Wcześniej stała luźno w lewym dolnym rogu obrazu. Również odnowił epitafia proboszczów stopnickich (Ludwika Łętowskiego i Macieja Majerczaka), późniejszych biskupów krakowskich oraz aptekarza Jana Żelazowskiego, a także ks. Alberta Węgrzynowicza, proboszcza stopnickiego u schyłku XVII stulecia.

Po skończeniu Najświętszej Ofiary uczestnicy VI Stopnickiego Rajdu Pielgrzymkowego przeszli wraz z ks. Januszem Rydzkiem na Kalwarię Stopnicką, gdzie pod przewodnictwem tego kapłana odbyła się Droga Krzyżowa. Na zakończenie pielgrzymki i Drogi Krzyżowej ks. Janusz Rydzek przed kaplicą Żelazowskich udzielił zebranych odpustu zupełnego.

*Zdjęcie stopnickiej fary – Jakub Hahun*

## **Sielpia eXtreme Maraton**

Po raz 11 na szlaki ziemi koneckiej wyruszyli piechurzy, dla których przemarszerowanie 50 czy 25 kilometrów to sama przyjemność. Tegoroczna impreza organizowana przez konecki oddział PTTK i Klub Turystyki Aktywnej „Pasat” rozpoczęła się w sobotę, 17 września o godzinie 8.00. Start nastąpił przed Ośrodkiem Sportu i Rekreacji II w Sielpi. Tam też zorganizowana była meta maratonu. Trasa marszu

przebiegała drogą o zróżnicowanej nawierzchni asfaltowej oraz ścieżkami i duktami leśnymi.



Jak zwykle tu przybyli turyści nie tylko z województwa świętokrzyskiego, ale i innych regionów Polski. Były liczne grupy z Kielc, Skarżyska Kamiennej, Opoczna, Buska Zdroju. Chłodny poranek nie przeraził uczestników. Organizatorów najbardziej jednak ucieszył fakt, że w gronie wędrowców znaleźli się młodzi ludzie. Spośród 222 uczestników sobotniego maratonu pieszego ponad połowę stanowiła młodzież szkolna. Organizatorzy 11 Sielpia e-Xtreme Maraton nie kryli radości, w myśl przysłowia „Czym skorupka za młodu nasiąknie...”

*- Gdy przed godziną ósmą, w chłodny sobotni poranek zobaczyłem, że do Ośrodka Sportu i Rekreacji II, gdzie był start maratonu, przybyło tak wielu młodych ludzi, poczułem z radością, że nasza praca ma sens, że dla młodzieży ruch na świeżym powietrzu także jest ważny; – Szczególnie pięknie dziękujemy nauczycielom, którzy wędrowali wraz ze swymi uczniami – powiedział Wojciech Pasek, uczestnik i organizator imprezy. Jak zwykle nie zabrakło uczniów ze Szkoły Podstawowej w Gowarczowie, Szkoły Podstawowej nr 2 w Końskich, Gimnazjum w Białaczowie i młodzieży z II Liceum Ogólnokształcącego imienia Marii Skłodowskiej Curie z Końskich. Oprócz młodzieży na trasę wyruszyli dorośli, którzy również pokonywali wyznaczony szlak z Sielpi przez Gatniki, Stadnicką Wołę, Niebo, Piekło do Sielpi. Taka pętla liczyła 25 km. Ci, którzy postanowili zaliczyć 50 km, a tych było nieco ponad 40, musieli ją pokonać dwukrotnie. Mieli na to maksimum 11 godzin.*

Na zakończenie każdy z uczestników otrzymał dyplom i pamiątkowy medal. Wędrowcy mogli się też posilić przy ognisku pieczoną kiełbasą i podzielić wrażeniami z trasy przebytej w pięknym słońcu, bo w tym roku pogoda wyjątkowo dopisała. Zgodnie z obyczajem nie prowadzono klasyfikacji, a uzyskany



czas miał tylko znaczenie honorowe. Chodzi tu w końcu przede wszystkim o wspólną zabawę i spędzenie wspólnie choć trochę czasu na świeżym powietrzu w tym naszym zabieganym życiu.

Anna Hendler

Foto: Joanna Burtnik

## MARIA SKŁODOWSKA – CURIE I JEJ RODZINA W ŚWIĘTOKRZYSKIM

*Nowy przewodnik*

Rok bieżący uchwałą Senatu RP został ogłoszony Rokiem Marii Curie – Skłodowskiej dla uczczenia setnej rocznicy przyznania jej drugiej, indywidualnej Nagrody Nobla za osiągnięcia dziedzinie chemii, co ogłoszono w Sztokholmie 10 grudnia 1911r. To jedyna kobieta, którą uhonorowano Nagrodą Nobla w dwóch różnych dziedzinach naukowych. W 1903 roku wspólnie z mężem Piotrem Curie i fizykiem Henri Becquerелеm otrzymała Nobla z fizyki za badania nad promieniotwórczością, a w 1911 roku za odkrycie nowych pierwiastków: polonu i radu, nagrodzono ją nagrodą Nobla w dziedzinie chemii. W 2009 r. brytyjski magazyn "New Scientist" uznał polską uczoną za największą kobietę naukowca wszech czasów. Z tej to okazji w czerwcu br. nakładem Stowarzyszenia Ziemia Świętokrzyska ukazał się przewodnik „*Maria Skłodowska – Curie i jej rodzina w świętokrzyskim*”. Opracowanie przygotowało troje członków Stowarzyszenia – Ryszard Garus, Jacek Skrzypczak i Elżbieta Stec.

Mało kto wie, że Maria Skłodowska zawitała po raz pierwszy w Świętokrzyskie po śmierci swej matki; przyjechała wraz z rodzeństwem w maju 1878 roku do wujostwa Felauerów, mieszkających w Rykoszynie. W tym samym roku spędziła u nich całe wakacje. Sześć lat później, gdy osłabiona intensywną nauką, po maturze zrobiła sobie roczny odpoczynek, odwiedziła wujostwo Wilgościńskich w Piekoszowie. Była wówczas także w Kielcach, na grobie babci

Salomei w Leszczynach oraz w Radlinie, gdzie obejrzała dawne gospodarstwo dziadków. Po wakacjach złożyła wizytę w suchedniowskiej pensji Emilii Peck i niewiele brakowało, by została w Suchedniowie na dłużej jako nauczycielka matematyki. Z kolei w Skalbmierzu, u stryjostwa, spędziła karnawał 1884 roku - ustalono na podstawie źródeł.

Związek rodziny Skłodowskich z ziemią świętokrzyską rozpoczął się od przyjazdu do Kielc w 1832 roku Józefa Skłodowskiego, przyszłego dziadka Marii, nauczyciela przedmiotów matematyczno-przyrodniczych w szkołach warszawskich. Prześladowany za udział w Powstaniu Listopadowym musiał on opuścić stolicę. Podjął pracę w kieleckim gimnazjum, w styczniu 1832 roku. Józef Skłodowski poślubił w Warszawie Salomeę z Sagtyńskich i ze związku tego przyszedł na świat 20 października 1832 roku w Kielcach Władysław Skłodowski - ojciec Marii. W wakacje 1833 roku dziadkowie Marii opuścili Kielce, lecz wrócili na Kielecczyznę w 1870 roku, gdy Józef Skłodowski został emerytem. Zamieszkał wówczas z żoną w Rykoszynie (gm. Piekoszów). W 1879 roku Józef Skłodowski kupił w Radlinie folwark z drewnianym dworem i przeniósł się tam z małżonką, gdzie spędzili swoje ostatnie lata życia. Salomea Skłodowska została pochowana na cmentarzu parafialnym w pobliskich Leszczynach. Jej zapomniany grób z uszkodzoną płytą odnalazł w zeszłym roku kielecki przewodnik Jacek Skrzypczak.



Zachęcamy do sięgnięcia po wymienioną pozycję i zapoznanie się z mało znanymi faktami z życia noblistki i jej rodziny.

Spotkanie promujące przewodnik odbyło się 28.06.2011 r. w Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej.

REDAKCJA

## Wycieczki KTP „Przygoda” od 16.10. do 13.11. 2011 roku

L.p.	Data	Trasa	Przewodnik	Miejsce zbiórki
1.	16.10.11 (niedziela)	<b>Małogoszcz</b> – Sabianów – Żarczyce Duże – Wygnanów – Złotniki – Lipnica – Karsznice – g. Gorgolowa - <b>Bocheniec</b>	Jarosław Leszczyński	Dworzec BUS ul. Mielczarskiego godz. 8 <sup>30</sup>
2.	23.10.11 (niedziela)	<b>„Jesienne pieczonki”</b> <b>Zagrody</b> - Dobrzączka – g. Miejska - Zelejowa – <b>Chęciny</b> - około <b>8 km</b> Ognisko u p. Piotrowskiego pod zamkiem w Chęcinach	Jerzy Pabian	Przystanek MPK linii Nr 19 ul. Jana Pawła II (Krak. Rogatka) godz. 8 <sup>45</sup>
3.	30.10.11 (niedziela)	<b>Znicz pamięci</b> <b>Kielce</b> (os. Podkarczówka – g. Karczówka – g. Brusznia – Białogon – rez. „Białogon – Biesak - Stadion Leśny – <b>Kielce (Pakosz); 10 km</b> <i>Zapalenie zniczy na grobach i miejscach pamięci</i>	Krzysztof Bogusz	Przystanek MPK linii Nr 28 ul. Żytnia godz. 9 <sup>30</sup>
4.	06.11.11 (niedziela)	<b>Małogoszcz</b> – g. Czubatka – Bolmin – Jedlnica – Grzywy Korzeckowskie – Korzecko - <b>Chęciny</b>	Jarosław Leszczyński	Dworzec BUS ul. Mielczarskiego godz. 8 <sup>30</sup>
5.	13.11.11 (niedziela)	<b>III Rajd Legionowy</b> Kielce (Cmentarz Wojsk Polskich) – Stadion Leśny (pomnik ofiar II wojny światowej) – lasy Pasma Posłowskiego – Kielce (Białogon) ok. <b>6 km</b> Osoby chcące uczestniczyć w spotkaniu biesiadno – patriotycznym w ogródku rekreacyjnym „Ryś” (ul. Zator) uiszczają kwotę 33 zł Informacje i zapisy Tel: 784036018	Krzysztof Bogusz	Brama wejściowa na Cmentarz Wojsk Polskich ul. Ściegiennego godz. 9 <sup>20</sup>

ZAPRASZAMY:

### 22 października (sobota) na wycieczkę autokarowo – pieszą po Wyżynie Krakowsko – Częstochowskiej.

Ogrodzieniec ( zwiedzanie ruin zamku) – szlakiem „Orlich gniazd” – g. Birów – pomnik przyrody „Okiennik Wielki” – zamek Morsko – Podlesice; 15 km

Prowadzący: Krzysztof Bogusz. Zapisy Tel.: 784036018.

Zbiórka; ul. Żytnia ( na wprost hali sportowej) godz. 7<sup>00</sup>.

Koszt uczestnictwa 40 zł ( w cenie zakupu biletu wstępu do zamku w Ogrodzieńcu.)

### Cykl wycieczek „Śladami cichociemnych” 5.11.2011(sobota)

Wycieczka autokarowo – piesza: Działalność bojowa „Ponurego” i „Nurta”

Janowice (kwatery „Ponurego”). Pieszne przejście na trasie rezerwat „Wykus” – polana Langiewicza (ognisko) – Wąchock ( krypta „Ponurego w klasztorze); ok. 7 km

Prowadzący: Krzysztof Bogusz , zapisy Tel.: 784036018. Koszt wycieczki w zależności od frekwencji



„Przygodnik” - Biuletyn Klubu Turystów Piesznych „Przygoda”  
Oddziału Świętokrzyskiego PTTK w Kielcach ul. Sienkiewicza 29  
tel. 041 34 459 14, 041 344 77 43

Redagują: Anna Hendler, Jerzy Pabian, wsparcie techniczne: Andrzej Nocuń

